

ROK XIX

NR 30

CENA NUMERU 25 GR.

Pan Prezydent Rzplitej Prof. Ignacy Mościcki w czasie obrzędu rozpoczęcia żniw w Spale w dn. 15 lipca. (Do wiadomości na str. 2).

STRZELEC

Z POLSKIEGO TESTAMENTU

Józef Piłsudski o sztandarze wojskowym

...Sztandar wojskowy winien być świętością najwyższą, punktem zbornym dla walecznych, symbolem skupienia i wytężenia sił, męstwa i poświęcenia, bodźcem i podnieceniem do największego wysiłku dla żołnierza w boju, gdy mu ramię zemdleje, oczy mgła znużenia przesłoni i duch osłabły się ugnie.

Z rozkazu Józefa Piłsudskiego do Organizacji Ludowych, wydanego we Lwowie dn. 22 grudnia 1913 r. (Red.).

...Sztandar jest to rzecz dziwna, zwykła szmata złotem tkana, a jednak w życiu żołnierza przedstawia ona wartość widomego symbolu życiowej udręki żołnierskiej, jego dążeń i celów. Przypomina mu ona dni jego chwały i sławy, jak również jego bólów i niepowodzeń.

Zaszczytnym jest dzieło żołnierza, a najwięcej zaszczytnym jest jego życie, poświęcone w całości innym, nie sobie, życie, które ma w sobie najmniej egoizmu.

Żołnierz nawet podczas pokoju żyje dla czego innego, nie dla siebie. Każdy dzień, a w czasie wojny nawet każda godzina w całości poświęcona jest czemuś, co nie jest nim. Na zewnątrz to coś — symbolizuje nam nasz sztandar.

Ojczyzna jest to pojęcie, które nie istnieje dla nas samych. Pojęcie to uzewnętrznia nam niejako nasz sztandar. Honor jest drugim hasłem żołnierskim, a poczucie honoru jest właśnie tym, co żołnierzowi pozostaje wyłącznie dla niego.

Na sztandarze wojskowym jest z jednej strony orzeł, symbolizujący Ojczyznę, a z drugiej znak Virtuti Militari, który symbolizuje nam poczucie honoru.

Sztandar jest tym widocznym znakiem uzewnętrzniającym nam nasze obowiązki względem tego, czemu służymy niezależnie od tego, czy to będzie idea miłości czegoś, czy abstrakcyjna myśl.

Nie znam w życiu ludzkim czegoś tak wzniosłego, tak pięknego, a tak bardzo nieuchwytnego jak życie żołnierza. Żołnierz żyje nie dla siebie, żyje on dla tych haseł, jakie ma wypisane na swym sztandarze: Ojczyzna i honor.

Pierwsze jest pojęciem ogólnym, abstrakcyjnym, a czemże jest pojęcie honoru?

Otóż jest to poczucie zmuszające człowieka do opanowania samego siebie. Mundur jest czymś, co zmusza do specjalnego szacunku dla siebie. Wartość człowieka polega na umiejętnym panowaniu nad sobą, które jest tym większe, im większym jest poczucie honoru.

...Sztandar nasz wyobraża nam wszystko to, co składa się na pojęcie Ojczyzny, a druga jego strona przypomina nam o naszym specjalnym honorze wojskowym. Niech sztandar ten nauczy was umiejętności opanowywania samych siebie, a przez to wzbudzicie powszechny szacunek dla tych, którzy umieją umierać dla wzniosłych, a nie własnych i poziomych celów.

Z przemówienia Józefa Piłsudskiego w Grodnie dn. 11 lutego 1923 r. na uroczystości wręczenia sztandaru 76 pułkowi piech. (Red.).





TYGODNIK

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO NR 30. ROK XIX — 23. VII. 1939 R.

STEFAN FELSZTYŃSKI

O polityce zagranicznej

Zagadnienie zdawałoby się trudne i karkołomne, ale dla tych, którzy nie wiedzą lub wiedzieć nie chcą, że tylko przez szczęście własnej Ojczyzny prowadzi droga do szczęścia ludzkości.

Taką zasadę przyjęła Polska, świadomie czy podświadomie — mniejsza o to, ale ta zasada jest właściwą naszą racją stanu.

Ale cóż znaczy pragnienie szczęścia bez rozumu, siły woli, instynktu samozachowawczego, bez wiary we własne siły, bez poczucia odpowiedzialności i bez honoru?

I cóż pomogą nawet i te wymienione bezcenne elementy, jeśli nad nimi nie zajaśnieje uśmiech mądrości? Widzieliśmy go w oczach Bolesławów, Chrobrych, Jagiellonów, gorzał w Batorym, Zamoyskim, Żółkiewskim. Gorzał i hetmanił w oczach wielkiego zastępu uczonych mędrców i mężów stanu, których szeregi zakończył w naszych czasach Piłsudski, a w którego ślady wstępują znów bez obawy i wahania jego uczniowie i wyznawcy.

Ale życie codzienne uczy, że nawet uśmiech mądrości to jeszcze mało! — Mało jeśli pojawia się tylko indywidualnie u kilku jednostek, a nawet u kilkunastu lub kilkudziesięciu.

Uśmiechem mądrości powinny zapłonąć oczy całego narodu, a zapłoną wtedy, gdy zdrowie moralne i fizyczne wytępi uczucie lęku, zastępując słowo bohaterstwo, słowem — obowiązek, który spełnionym być musi, bo tak chcemy, bo to się Polsce należy!

Uśmiech mądrości, to atmosfera ożywcza, otaczająca ziemię naszą, to słońce świadome swej siły, od której zależą wszystkie światła i cienie. Uśmiech mądrości powołuje do życia indywidualności, bez których niema postępu, kultury i cywilizacji, ale nie dopuszcza do warcholstwa. Stwarza *„indywidualizm karny"*, skłonny do zjednoczenia i współpracy dla dobra rodziny, gromady, społeczeństwa i narodu, ułatwia współpracę i współżycie, normując sprawy wewnętrzne organizmu państwowego.

Od tych spraw zależą w zupełności wszelkie wystąpienia i poczynania na terenie zewnętrznym, nazwanym inaczej polityką zagraniczną.

Wyobraźmy sobie katorgę i beznadziejną sytuację takiego męża stanu i przedstawiciela jakiegokolwiek rządu, za którym nie stoi jednolite i zwarte społeczeństwo. Tej jednolitości i zwartości nie należy utożsamiać z niewolniczą tresurą i zatraceniem osobistych przekonań, i wierzeń, bo zwartość narodowa to ofiarność, a ofiarność to najwyższy szczyt kultury i sprawdzian istotnego człowieczeństwa.

W Polsce dawnej doprowadzono warcholstwo i egoizm do tak niebywałej siły, że ona właśnie strąciła nas w jarzmo niewoli, z której nie wydobyły nas ani histeryczne spazmy, ani suplikacje ani tarzanie się w prochu u bram kościołów.

Bóg nie pomagał Narodowi, który sam sobie dopomóc nie chciał, czy nie mógł. „Bo nie wykręcisz się przed Bogiem żadną modlitwą i skowytem, jeśli nie wstaniesz mocny i gotowy przez walkę z sobą samym, do walki o życie i wolność".

Nasz minister spraw zagranicznych Józef Beck zaryzykował do pewnego stopnia swe historyczne wystąpienie, ale wygrał, porywając za sobą nietylko cały Naród Polski, ale i opinię tych narodów i państw, które swego historycznego rydwanu nie zanużyły aż po osie w błocie i zgniliźnie moralnej swych rządów.

Dlatego, że ten Beck to żołnierz polski, to nasz artylerzysta, to wychowanek największego hetmana Polski współczesnej, to legun rasowy podległy Naczelnemu Wodzowi Śmigłemu, zapatrzonemu w świętość tej buławy, którą przejął z rąk jej Pierwszego Wskrzesiciela. Rząd polski w osobie swego przedstawiciela i ministra spraw zagranicznych J. Becka przemówił jako krew z krwi i kość z kości tego narodu, który dzisiaj ma najwięcej do powiedzenia.

W roztrząsaniu zagadnień naszej polityki zagranicznej pamiętajmy, że największym wrogiem Polski jest tylko Polak samolub, nieuświadomiony i nieofiarny.

Że nikt nam nie pomaga z sentymentu, „z dobrego serca", a tylko z osobistego interesu!

Że największym trudem jest zdobycie sztuki „uczciwości" w życiu prywatnym i państwowym... Że za winy ojców naszych popełnione w stosunku do Ojczyzny, my będziemy jeszcze płacić krwią i męką, ale już nigdy poniżeniem.

Wierzmy w to jako obywatele-ofiarnicy i żołnierze Najjaśniejszej R. P.

25-LECIE CZYNU LEGIONÓW

Tegoroczny zjazd legionistów w rocznicę wymarszu pierwszej kompanii kadrowej przybierze ramy wielkiej manifestacji wszystkich organizacyj, które wzięły sobie za hasło i wytyczne swej działalności ideologię legionowo-peowiacką. Poza Związkiem Legionistów, wezmą więc udział w zjeździe Związek Peowiaków, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Unia Obrończyń Ojczyzny oraz Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Na program uroczystości zjazdowych złożą się: zlot sztafet ze wszystkich ziem Polski, z miejsc historycznych i pobojowisk, właściwe uroczystości zjazdowe na Błoniach krakowskich oraz wymarsz patroli, biorących udział w dorocznym marszu „Szlakiem Kadrówki".

Uroczystości zjazdowe rozpoczną się dnia 5 sierpnia, t. j. w sobotę. O godz. 20.30 przybywać zaczną do Oleandrów sztafety i po złożeniu krótkiego meldunku ustawią się wokoło przygotowanego uprzednio wielkiego stosu. Ostatnia przybędzie sztafeta z Wilna, biegnąca z cmentarza na Rossie. Po uroczystym zapaleniu stosu odbędzie się apel poległych żołnierzy 1-ej kompanii kadrowej. Tegoż dnia, o godz. 22-ej odegrane będzie na dziedzińcu wawelskim widowisko „Hymn na cześć oręża polskiego" pióra Morstina.

Niedziela, 6 sierpnia, rozpocznie się odegraniem hejnału legionowego z wieży kościoła Mariackiego. Od samego rana zaczną przybywać na Błonia uczestnicy zjazdu i poczty sztandarowe, formując wielki prostokąt, którego jeden z boków zajmie ołtarz polowy. O godz. 9.45 przybędzie Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz i dokona przeglądu zgromadzonych organizacyj i uczestników zjazdu.

Po skończonej mszy św., Marszałek Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Następnie uczestnicy zjazdu utworzą wielkie szpalery wzdłuż trasy defilady, którą odbierze Marszałek Śmigły - Rydz. W defiladzie wezmą udział poczty sztandarowe formacyj legionowych Wojska Polskiego, poczty sztandarowe Związku Legionistów, Peowiaków, Federacji, Zw. Strzeleckiego i innych organizacyj. Organizacje nie będą defilowały przed Wodzem Naczelnym ponieważ defilada musiałaby trwać kilkanaście godzin, gdyż w zjeździe weźmie udział około 80 tysięcy osób.

Po defiladzie poczty sztandarowe udadzą się na Wawel i w obecności Naczelnego Wodza i przedstawicieli władz oddadzą hołd Józefowi Piłsudskiemu.

W godzinach popołudniowych odbędą się trzy wielkie zgromadzenia publiczne, a mianowicie: pod pomnikiem Grunwaldzkim, na Rynku Głównym i na placu Szczepańskim. Przemawiać będą: Marszałek Senatu Miedziński, min. Kościałkowski i szef O. Z. N. gen. Skwarczyński.

O godz. 18 rozpocznie się start patroli do marszu „Szlakiem Kadrówki". W godzinach wieczorowych odbędą się na Błoniach wielkie zabawy publiczne, koncerty orkiestr, występy chórów, pokazy tańców ludowych i przedstawienia

O godz. 19.15 i 21.30 na dziedzińcu Wawelskim wykonane będzie ponownie widowisko Morstina „Hymn na cześć oręża polskiego".

Zakończenie zjazdu nastąpi o godz. 23.15 na Rynku Głównym. O północy odegrany zostanie hejnał legionowy.

ECHA TYGODNIA

ZŁOŻENIE ZWŁOK GEN. ORLICZ-DRESZERA DO MAUZOLEUM.

Nad sinymi wodami Bałtyku wznoszą się strome zbocza płaskowzgórza Kępy Oksywskiej, panując nad całą Gdynią. Tuż nad samym stokiem rozciąga się obszarny plac, z którego wyrastają dwie smukłe ściany z pięknego piaskowca, połączone ażurową kratą ze stylizowanym Krzyżem Niepodległości. Cztery rzeźby stróżują nad tablicą, która odtąd kryć będzie szczątki zmarłego tragicznie gen. Orlicz-Dreszera, tego dziwnego kawalerzysty, który za przedmiot swego największego umiłowania wybrał morze.

Przeniesienie zwłok gen. Orlicz-Dreszera z prowizorycznej mogiły do mauzoleum odbyło się w trzecią rocznicę tragicznego wypadku lotniczego, kiedy to ś. p. generał utonął w falach Bałtyku.

Dokoła mauzoleum stanął batalion honorowy wojska i Marynarki Wojennej; z boku zajęły miejsce poczty sztandarowe i delegacje L. M. i K. z całej Polski z wicemin. Kożuchowskim, gen. Kwaśniewskim i sen. Dębskim na czele. U stopni mauzoleum zebrała się rodzina Zmarłego, generałowie: Bortnowski, Grzmot-Skotnicki, Knoll - Kownacki, kontradmirał Unrug, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku Chodacki, komisarz rządu w Gdyni Sokół, delegacja pułku szwoleżerów J. P., którego gen. Dreszer był pierwszym dowódcą, delegacja pułku ułanów im. Zmarłego i in.

Przy warkocie werbli i chrzęście prezentowanej broni złożono zwłoki do mauzoleum, które zakrywa płyta marmurowa z wyrzeźbioną postacią generała. Po złożeniu wieńców i zamknięciu grobowca uczczono pamięć Zmarłego minutą milczenia.

Opiekę nad mauzoleum objęło miasto Gdynia.

Gdy plac wokół mauzoleum zostanie należycie uporządkowany, przedstawiciele władz państwowych i armii złożą osobny hołd żałobny prochom gen. Orlicz-Dreszera.

ROZPOCZĘTO ŻNIWA.

Żniwa już rozpoczęto w całej Polsce. Zbiera rolnik plony całorocznej, wytężonej pracy, plony, które wykarmią nie tylko jego, ale i kraj cały. Toteż żniwa są najradośniejszym momentem w życiu rolnika.

Piękny obrzęd rozpoczęcia żniw odbył się dnia 15 lipca w Spale, w letniej siedzibie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W pobliżu pałacu, na miejscu trawnika, zasiano w ubiegłym roku żyto. Na symboliczne pólko przybyli mieszkańcy z okolicznych wsi, aby ofiarować Panu Prezydentowi sąsiedzką pomoc i złożyć Pierwszemu Gospodarzowi pierwsze snopy zboża.

O godz. 11-ej przybył na miejsce żniw Pan Prezydent z małżonką i w otoczeniu świty, witając żniwiarzy staropolskim „Panie Boże dopomóż", na co chór żniwiarzy zgodnie odpowiedział: „Panie Boże zapłać".

Gromada żniwiarzy i żniwiarek ustawiła się półkolem i gdy Pan Prezydent wszedł na pole, jeden ze żniwiarzy, starodawnym obyczajem przewiązał Pana Prezydenta powrósłem ze zżętej słomy, aby otrzymać tak zwane „wykupne". W czasie tego obrzędu wójt gminy Rzeczyca, Jan Gruda, zasłużony działacz niepodległościowy złożył Panu Prezydentowi życzenia pomyślnych zbiorów, oświadczając, że chłop polski zawsze jest gotów zamienić kosę na broń. Pan Prezydent podziękował wójtowi w serdecznych słowach i wręczył mu „wykup" na potrzeby społeczne organizacyj wiejskich rejonu spalskiego.

Otrzymaną kwotę żniwiarze przeznaczyli jednomyślnie na F. O. N.

O godz. 2 p. p. zarząd rezydencji w Spale podejmował żniwiarzy obiadem, w czasie którego uczestnicy raz jeszcze złożyli hołd Panu Prezydentowi.

10-LECIE AEROKLUBU GDAŃSKIEGO.

Dnia 16 b. m. zasłużony Aeroklub Gdański obchodził 10-lecie swej działalności i... trwania na jednym z najbardziej odpowiedzialnych posterunków pracy społecznej i narodowej w Gdańsku, gdzie myśl polska, polska racja stanu wymaga obowiązku bezustannego trzymania straży — jak powiedział jeden z pierwszych założycieli Aeroklubu inż. Leja.

Dla uczczenia tak ważnej w życiu Polonii gdańskiej rocznicy wszystkie aerokluby polskie urządziły imponujący zlot, w którym wzięło udział ponad 200 samolotów.

Na lotnisku w Rumii pod Gdynią odbyły się zawody lotnicze, w których wzięło udział 40 samolotów. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych samoloty wykazały znakomitą sprawność we wszystkich konkurencjach.

MANIFESTACJA SIŁY I JEDNOŚCI W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI.

Tegoroczny obchód święta narodowego Francji, będący równocześnie 150-tą rocznicą wybuchu wielkiej rewolucji francuskiej, obchodzony był w całej Francji z niezwykłym przepychem. Był równocześnie manifestacją siły i jedności całego narodu francuskiego.

Szczególnie świetnie obchodzono ten dzień w Paryżu. Punktem kulminacyjnym obchodu była wielka defilada wojskowa, którą przyjął prezydent Lebrun w otoczeniu rządu, najwyższych dostojników wojskowych i cywilnych oraz wielu gości, przybyłych z zagranicy i całego korpusu dyplomatycznego.

Defiladę rozpoczął przelot eskadr samolotów w liczbie 400 aparatów francuskich i angielskich, poczym nastąpił przemarsz oddziałów wojskowych, reprezentujących wszystkie formacje z terenu całego państwa. Oprócz wojsk „białych", maszerowały liczne oddziały Marokańczyków, Senegalczyków i innych wojsk „kolorowych". Poza tym wzięły udział w defiladzie oddziały angielskie, specjalnie przybyłe dla podkreślenia francusko-angielskiego braterstwa broni.

Wspaniale przedstawił się pokaz broni zmotoryzowanej i pancernej. Przed oczami widzów przeciągnęło 120 dział, 350 samochodów pancernych, kilkaset czołgów różnego typu i t. p.

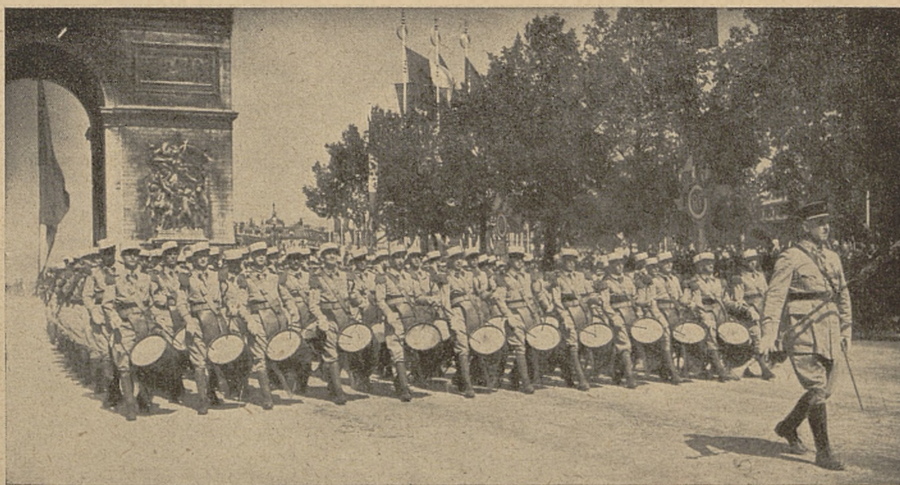
Zgromadzona publiczność, którą obliczają na milion osób, urządzała podczas defilady nieustanne owacje, witając szczególnie serdecznie oddziały angielskie i kolonialne.

Po zakończonej defiladzie prezydent Lebrun odczytał orędzie do całej ludności imperium francuskiego, w którym podkreślił wolę całej Francji bronienia całości republiki, jej granic, swobody i wolności wszystkich obywateli.

W ciągu całej nocy odbywały się w Paryżu publiczne zabawy pod gołym niebem. Na placach występowali najwybitniejsi artyści.

* * *

W Warszawie, w sali Rady Miejskiej, odbyła się w dniu święta narodowego Francji uroczysta akademia z udziałem całej ambasady francuskiej. W czasie akademii dowódca pułku strzelców Legionu Bajońskiego wręczył attache wojskowemu, gen. Musse dwa ryngrafy z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej dla Paryża i Bajonny.

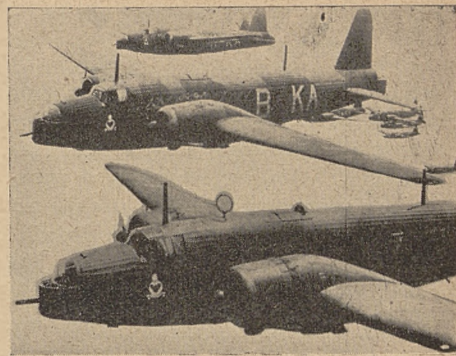


Legia Cudzoziemska pod łukiem triumfalnym w Paryżu w dniu 14 lipca.

POGOTOWIE WOJENNE ANGLII I FRANCJI.

Anglia usilnie odrabia zaniedbania pod względem uzbrojenia, popełnione w latach ubiegłych. Wydatki na zbrojenia osiągną w bieżącym roku olbrzymią cyfrę **20 miliardów złotych.** Do października pod bronią będzie milion żołnierzy armii lądowej, lotnictwa i marynarki.

Pod dowództwem gen. Gamelin, naczelnego wodza wojsk angielskich i francuskich odbędą się wielkie manewry angielsko-francuskie na linii Maginota i w północnej Bretanii.



Potężne bombowce angielskie.

Dnia 31 lipca wojenna flota brytyjska będzie postawiona na stopie pełnego pogotowia bojowego. Dnia 9 sierpnia odbędzie się wielki przegląd floty przed królem angielskim. W rewii weźmie udział około 130 okrętów wszystkich typów.

GENERALNY INSPEKTOR WOJSK ANGIELSKICH W WARSZAWIE.

Dnia 17 b. m. przybył do Warszawy generalny inspektor brytyjskich wojsk zamorskich gen. Edmund Ironside. Pobyt gen .Ironside potrwa 4 do 5 dni, w czasie których odbędą się narady sztabowe z władzami Armii Polskiej.

Wielka Brytania posiada od niedawna dwóch inspektorów generalnych: jednego krajowego, w którego rękach spoczywa kierownictwo akcji wojskowej na terenie Wielkiej Brytanii oraz drugiego, zamorskiego — którego zadaniem jest koordynowanie akcji wojskowej z sojusznikami W. Brytanii.

Przyjazd gen. Ironside jest pierwszą oficjalną wizytą najwyższych przedstawicieli angielskich władz wojskowych.

OLBRZYMI RAID SAMOLOTÓW ANGIELSKICH.

Angielskie dowództwo wojsk lotniczych zapowiedziało olbrzymi raid samolotów wojskowych, który ma wykazać wysokie wartości lotnictwa brytyjskiego.

Trasa tego wielkiego lotu prowadzić ma **z Anglii do Francji południowej, stamtąd przez morze Śródziemne do Egiptu i Turcji i przez Rumunię do Polski a następnie ponad cieśninami duńskimi z powrotem do Anglii.**

Rząd niemiecki, chcąc udaremnić demonstrację brytyjskiej floty powietrznej, zwrócił się do rządu duńskiego z ostrzeżeniem, że zezwolenie na przelot samolotów angielskich nad Danią będzie uważał za naruszenie zawartego niedawno paktu nieagresji. Duńczycy twierdzą, że jeżeli samoloty przelecą nad cieśninami, to nie może być mowy o naruszeniu terytorium duńskiego, a tym samym i paktu.

WALKA ZE SZPIEGOSTWEM NIEMIECKIM WE FRANCJI.

Na życzenie naczelnego wodza gen. Gamelin, premier Daladier nakazał aresztowanie dziennikarzy francuskich i innych osób, które współdziałały w uprawianiu propagandy hitlerowskiej we Francji. W Paryżu i w miastach prowincjonalnych przeprowadzono około 300 rewizji, które ujawniły szeroką akcję szpiegowską i dywersyjną. Na podstawie zeznań i skonfiskowanych dokumentów wynika, że Niemcy rzucały miliony franków na przekupstwa i urabianie przychylnej opinii dla siebie we Francji. Jak donosi prasa, aresztowano około 20 osób, które zostaną postawione przed sąd pod zarzutem rozbrajania moralnego społeczeństwa francuskiego. W czasie wojny zostaliby ukarani śmiercią. Przeprowadzone rewizje i aresztowania wywołały wielkie poruszenie w całej Francji.

LOTNICTWO W SŁUŻBIE SANITARNEJ

Żyjemy w czasach, kiedy wiedza i umysł ludzki nie wysila się tylko w kierunku osiągnięcia jak największej siły, potrzebnej do zgnębienia, pokonania podporządkowania sobie innych. Istnieją wprawdzie nawet na terenie Europy społeczeństwa, które hołdują tylko tym celom, ale na ogół ludzkości, przyświecają także inne ideały, którym poświęca się olbrzymie zasoby wiedzy, doświadczenia, pieniędzy, a często nawet i życie ochotników oddanych dobrej sprawie. Jednym z tych wielkich ideałów jest nieustanna wytężona walka o dobro i zdrowie ludzkości.

Z prawdziwą dumą możemy sobie powiedzieć, że dzisiejszy ranny żołnierz nie umrze już od tego, że rozespany „łapiduch" nie zabrał go w czas z pola walki i że człowiek, którego spotkało jakieś nieszczęście w czasie pokoju nie zginie bez opieki, zapomniany przez społeczeństwo. Jeżeli chodzi o ratowanie życia ludzkiego, najważniejszą rzeczą jest szybko i dobrze zorganizowana pomoc.

Tu nie wystarczy tylko dobra wola. Ratownictwo musi rozporządzać odpowiednimi środkami. Jako najodpowiedniejszy środek do szybkiego transportu zostały użyte samoloty.

Samoloty sanitarne wyposażone w specjalny personel i urządzenia, przystosowane do transportowania chorych są prawdziwym cudem techniki i sprawności w niesieniu pomocy tym, którzy najbardziej jej potrzebują.

Samoloty takie przewożą rannych, dostarczają w najszybszym tempie chirurgów i personel sanitarny w wypadkach, kiedy rannego czy chorego nie można ruszyć z miejsca, zaopatrują punkty ratownicze w potrzebne lekarstwa i narzędzia.

Obecnie polskie lotnictwo sanitarne szkoli odpowiednio personel, lekarzy i pielęgniarki czołówek sanitarnych. Czołówki te mają wyskakiwać ze spadochronami w upatrzonych dokładnie z samolotu miejscach, wyposażone są w namioty, apteki i wszystkie urządzenia potrzebne do momentalnego zorganizowania punktu operacyjnego, czy opatrunkowego.

Lotnictwo sanitarne ma olbrzymie zastosowanie nie tylko podczas wojny.

W czasie pokoju zajmuje się ono transportowaniem ciężko chorych, wymagających szybkiej operacji, ratuje ludzi zagrożonych, odciętych od wszystkich innych środków komunikacyjnych na morzach, pustyniach, w czasie powodzi, zagubionych w górach i wśród śniegów północy.

Z radością możemy podkreślić fakt, że nasze lotnictwo sanitarne obok francuskiego i szwedzkiego zajmuje przodujące miejsce w Europie.



Samolot sanitarny nad lotniskiem.

Wytężona praca niestrudzonego bojownika o dobro społeczeństwa p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, który rozpoczął organizowanie lotnictwa sanitarnego u nas w kraju, jak również praca naszych lekarzy, lotników i konstruktorów dała wspaniałe rezultaty.

Na międzynarodowym zjeździe lekarzy w Madrycie samolot polski R XVI bis zdobył I nagrodę.

Obecnie mamy już trzy typy samolotów sanitarnych: lekkie, 2-u, 3-y osobowe, lądujące na małych lądowiskach, średni na 2, lub 3 osoby o bardzo dużej szybkości i duże, lądujące tylko na lotniskach, ale mogące pomieścić do 8 osób.

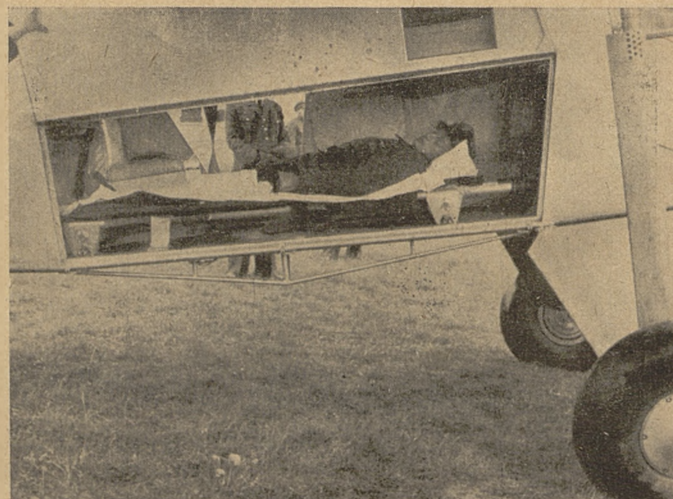
Do użytku sanitarnego została przystosowana, znana całemu światu, niezwyciężona polska maszyna R.W.D.

Rekordy i wyróżnienia, które zdobywają nasze samoloty sanitarne i skuteczny ich udział w służbie zdrowia są chyba słusznie uważane za wielki dorobek kulturalny i humanitarny naszego państwa.

M. Iwanicka.



Transport samolotem sanitarnym.



Wnętrze samolotu sanitarnego



Obóz i wieś

Każdy obóz strzelecki, jeżeli ma spełnić całkowicie swe zadanie, to poza celem zdrowotnym ,wychowawczym i wyszkoleniowym, ma do spełnienia jeszcze jedno, nader ważne zadanie: ma być żywym świadectwem wobec miejscowej ludności, czym jest Związek Strzelecki. Ma być jego żywą propagandą.

Każdy obóz jest przedmiotem czujnej, choć dyskretnej obserwacji. W znojne, codzienne życie wsi wkracza nagle nowy, obcy czynnik. Co przynosi ze sobą: życzliwość, wesołość, kulturę, czy niepokoje, nieposzanowanie człowieka i jego pracy? Co pozostawi po sobie: dobre, trwałe wspomnienie, czy uczucie ulgi, że wreszcie poszli? Oto są pytania, które napewne nasuwają się miejscowej ludności. Od obozu będzie zależało, jaka wypadnie odpowiedź.

Musimy zdać sobie sprawę, że sposób patrzenia na życie ludzi ze wsi jest odmienny, niż ludzi z miasta. Wychowani w ciężkim trudzie, trwającym od wczesnego dzieciństwa do późnej starości, oceniają człowieka głębiej, surowiej, według jego istotnej wartości a nie gładkich pozorów. Dlatego też, aby zaskarbić szacunek wsi dla obozu i dla całej organizacji, trzeba posługiwać się innymi metodami. Zdobycie szacunku dla organizacji jest naszym zdaniem najlepszym środkiem propagandy.

Na właściwy stosunek ludności wiejskiej do obozów wpłynie kilka podstawowych czynników. Są to:

1) Bezwzględne poszanowanie cudzej własności i ludzkiej pracy. Każdy uczestnik obozu musi być przepojony świadomością, że las, łąka, pole — to owoc długoletnich zabiegów, aby dawały plony temu, kto nad nimi pracuje. Wieś inaczej ocenia zdeptaną łąkę, połamane drzewa lub wygniecione zboże — bo to wszystko owoc jego ciężkiej pracy.

2) Poszanowanie człowieka i jego odmiennych zwyczajów i obyczajów. Uczestnicy obozów, pochodzący ze środowiska miejskiego, muszą zdać sobie sprawę, że człowiek ze wsi i jego sposób życia nie jest gorszy ani lepszy — jest inny. I ta odmienność musi być uszanowana, nie może być przedmiotem nie tylko drwin, ale nawet natrętnej ciekawości. Uważna obserwacja miejscowych obyczajów i poszanowania ich to najpiękniejszy dowód kultury ludzkiej.

Jeżeli przy przestrzeganiu tych dwóch zasadniczych warunków potrafimy zaskarbić sobie wdzięczność wsi przez wykonanie jakiejś pracy zbiorowej na rzecz środowiska, czy to będzie naprawienie drogi, budowa kładki, krzyża przydrożnego, kapliczki lub pomoc przy robotach polnych, zwłaszcza tam, gdzie zajdzie istotna potrzeba, to główne zadanie zostanie spełnione.

Ale nie na tym się kończy nawiązanie i utrwalenie stosunków z miejscową ludnością. Obóz strzelecki powinien zapoznać wieś z treścią swojej pracy, ze swym dorobkiem. Będą to więc pokazy z dziedziny przysposobienia wojskowego, ogniska o starannie przygotowanym programie, wieczór świetlicowy, zawody sportowe i strzeleckie. Należałoby również zorganizować strzelnicę dla miejscowej młodzieży, pokazać zasady gier sportowych, zapoznać z tygodnikiem „Strzelec" i t. p. W ten sposób każdy obóz może i powinien przyczynić się do powstawania nowych jednostek Z. S.

Obóz może postawić sobie za zadanie również i pracę społeczno-oświatową. Tematy mogą być różne: jeżeli jest lekarz w obozie, może zorganizować pogadanki z dziedziny higieny i ratownictwa, można zorganizować cykl pogadanek o spółdzielczości rolniczej, cykl wiadomości z życia społecznego i politycznego w formie żywej gazetki, posiadając odbiornik radiowy — zorganizować słuchanie zbiorowe audycji (kładąc nacisk na audycje strzeleckie).

Inną stroną stosunków obozu ze wsią będzie zapoznanie się uczestników z życiem i pracą wsi. Po „przełamaniu pierwszych lodów" możemy poprosić miejscowych gospodarzy i gospodynie o pokazanie swych gospodarstw rolnych i domowych, o zapoznanie z miejscowymi obrzędami (jeżeli są praktykowane) przedmiotami sztuki miejscowej i t. p. Wzajemna wymiana wiadomości wzmoże poczucie równości społecznej i zaufania, a co za tym idzie, i pogłębienie wzajemnego zrozumienia i szacunku.

A gdy będziemy już zwijać obóz, wyprawmy pożegnalną zabawę, złóżmy pożegnalne wizyty, **uregulujmy wszystkie rachunki** i zatrzyjmy starannie ślady obozu.

Tak ustosunkowany obóz do miejscowej ludności i tak zlikwidowany zostawi niewątpliwie trwałe i dobre wspomnienie i będzie oczekiwany niecierpliwie na rok następny.

J. Ł.



Obóz Z. S w Skolimowie.



W przededniu sztafet sierpniowych

Jak już swego czasu pisaliśmy Zw. Strzelecki organizuje w ramach obchodu 25-lecia wyruszenia 1 Kompanii Kadrowej, wielkie biegi sztafetowe z ważniejszych historycznie miejsc Polski do Krakowa. Pracy tej podjął się Zw. Strzelecki na zlecenie Komitetu Zjazdu Sierpniowego i jako organizator sztafet wydał odpowiedni regulamin i plany biegu sztafet.

Ponieważ wszystkie szczegóły biegów w ramach okręgów i podokręgów są już ustalone, możemy się podzielić z Czytelnikami szeregiem danych, obrazujących te wielkie jak na nasze warunki sztafety sportowe.

Kilometraż poszczególnych sztafet i czasy biegów przedstawiają się dla poszczególnych tras następująco:

Nazwa sztafety	kilometraż	czas biegu	dzień i godzina wyruszenia
Wilno—Kraków	785 km	71 g. 59 min.	2.VIII. g. 18.01
Jastów—Kraków	283 „	25 g. 57 „	4.VIII. g. 16.03
Polska Góra—Kraków	584 „	53 g. 37 „	3.VIII. g. 12.23
Lwów—Kraków	331 „	30 g. 30 „	4.VIII. g. 11.30
Rafajłowa—Kraków	556 „	55 g. 42 „	3.VIII. g. 10.18
Łowczówek—Kraków	105 „	9 g. 38 „	5.VIII. g. 8.22
Bogumin—Kraków	204 „	20 g. 24 „	4.VIII. g. 21.36
Krzywepłoty—Kraków	77 „	7 g. 52 „	5.VIII. g. 10.08
Września—Kraków	421 „	38 g. 41 „	4.VIII. g. 3.19
Gdynia—Kraków	779 „	71 g. 29 „	2.VIII. g. 18.31
Laski—Kraków	304 „	28 g. 02 „	4.VIII. g. 13.58
Cytadela—Kraków	317 „	29 g. 54 „	4.VIII. g. 12.80
Poznań—Kraków	513 „	47 g. 03 „	3.VIII. g. 18.57
Radzymin—Kraków (wojsk.)	404 „	37 g. 02 „	4.VIII. g. 4.58

Ogółem trasa sztafet wynosi **5675 km** brana bez dziesiętnych kilometrów, co wymaga, przy obliczeniu czasu biegu 5 min. na 1 km. i dodatku po pół minuty zapasu na każdy km. na terenach płaskich i po jednej minucie dla terenów górzystych, **529 g. 50 min.** biegu. W sztafetach według pobieżnych obliczeń winno wziąć udział przeszło 12.000 biegaczy.

Wszystkie sztafety mają się znaleźć na terenie Krakowa w dniu 5 sierpnia o g. 18.00, skąd zostaną skierowane w odpowiednim czasie na uroczystości zapalenia ogniska.

Sztafety biegną z płonącymi pochodniami, których zużyje się około 250 sztuk, licząc czas palenia się jednej pochodni na 2 i pół godziny.

W jednym z najbliższych numerów „Strzelca" podamy miejscowości, w których odbędą się zmiany sztafet między poszczególnymi okręgami i podokręgami. Zmiany sztafet między powiatami w ramach tego samego okręgu wzgl. podokręgu ustalają komendanci okręgów (podokręgów).

Czytelnikom, którzy nie znają poprzedniego artykułu o sztafetach, wyjaśniamy, że w każdej sztafecie biegnie najmniej dwu uczestników, a trasa każdej zmiany wynosi zasadniczo 1 km, a w warunkach trudnych zmian najwyżej do 3 km.

Organizatorami sztafet na terenie powiatów są kmdci powiatów Z. S., do których należy się zwracać we wszystkich sprawach związanych z organizacją biegu.

K.

Już 146 patroli Z. S. zgłoszono do XV Marszu Szlakiem Kadrówki

Mimo, że do ostatecznego terminu zgłoszeń patroli na tegoroczny marsz Szlakiem Kadrówki, dnia 21 lipca, mamy jeszcze 4 pełne dni, możemy się podzielić z Czytelnikami radosną wiadomością, że liczba patroli strzeleckich wzrosła do 146. Jest to cyfra od lat nie notowana. Warto też z tego powodu podać jak poszczególne okręgi i podokręgi marsz tegoroczny obeślą.

A więc pilnie czytajcie i zapamiętajcie: Przemyśl 18 patroli, Łódź 18, Warszawa 16, Kraków 12, Poznań i Lublin po 11, Toruń 9, Lwów 8, Kielce 7, Wołyń i Śląsk po 6, Gdynia i Grodno po 5, Stanisławów i Wilno po 4, Tarnopol i Brześć n/B po 3.

Jeśli więc w b. r. i inne zgłoszenia z poza Zw. Strzeleckiego dopiszą jak należy na szlaku marszu należałoby się spodziewać około 170 patroli. Dałoby to przeszło 1000 zawodników.

Patrole startujące w b. r. w marszu zostaną sowicie obdzielone różnymi cennymi nagrodami. Poza normalnymi nagrodami przechodnimi, których jest w każdej grupie po 3, przewiduje się nagrodzenie jednorazowymi upominkami po 6 patroli pierwszych w każdej klasie startujących. Poza tym każdy uczestnik otrzyma żeton XV-lecia Kadrówki, a każdy patrol pamiątkowy dyplom.

Uczestnicy Kadrówki będą mieli możność wziąć udział w Krakowie, w uroczystym apelu w dniu 5 sierpnia wieczorem oraz w uroczystościach 25-lecia wymarszu 1 Kompanii Kadrowej w dniu 6 sierpnia.

Ostateczny termin zgłoszeń imiennych upływa w dniu 21 lipca a wpisowe od patrolu wynosi 15 zł. za co każdy patrol otrzymuje kwaterunek i wyżywienie przez 4 dni.

Wszystkie sprawy związane z marszem załatwia Komenda Okręgu Zw. Strzeleckiego w Krakowie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI.

W Bielsku śląskim odbyły się dwudniowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Podczas zawodów ustanowiono dwa nowe rekordy polskie, a to w biegu 4 x 100 st. dowolnym pań w czasie 5:47.7, oraz w biegu 4 x 200 m. panów w czasie 10.34.5. Zawodom, które były bardzo dobrze zorganizowane przyglądało się przeszło 4000 widzów.

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI.

W dniu 22.VII o godz. 9 rano rozpoczyna się w Warszawie 5 tygodniowy wyścig ‚Tour de Pologne", dostępny dla zawodników krajowych i zagranicznych. Wyścig odbędzie się na następującej trasie i etapach dziennych Warszawa — Lublin, Lublin — Lwów, Lwów — Rzeszów, Rzeszów — Kraków, Kraków Cieszyn, Cieszyn — Katowice, Katowice — Piotrków, Piotrków — Warszawa. Bieg ukończony zostanie dnia 30 b. m. Udział w biegu weźmie 47 kolarzy, między innymi również Węgrzy, Bułgarzy i Rumuni.

DZIAŁ ROLNICZY

Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej

Powstanie Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej wiąże się ściśle z postawą jaką zorganizowana młodzież wiejska zajęła wobec zachodzących wypadków, które mogą wywołać wojnę.

Cała zorganizowana młodzież wiejska bez względu na przynależność organizacyjną wyraziła gotowość oddania swych sił do takich prac w zakresie podniesienia naszej obronności, jakie są w ramach jej możliwości wykonalne i w interesie wzmożenia siły Państwa potrzebne.

Opierając się na takim stanowisku organizacji młodzieży wiejskiej Minister Rolnictwa i Reform Rolnych zaprosił przedstawicieli wszystkich central tych organizacji, dla wytyczenia zadań stojących przed organizacjami młodzieżowymi wobec aktualnych potrzeb Państwa i ustalenia jednolitych organizacyjnie form pracy w wypełnianiu zadań na tym odcinku.

Ustalono szereg zadań, które w odniesieniu do rolnictwa, organizacje młodzieżowe, w imię podnoszenia siły obronnej Państwa, mogą podjąć i wykonać. Przedstawiciele wszystkich central organizacji młodzieży wiejskiej zgłosili, w imieniu swych organizacji gotowość natychmiastowego podjęcia samodzielnie prac nad realizacją tych zadań.

Dla tych prac i ich formy organizacyjnej ustalona została nazwa „Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej", którą w skrócie nazywać będziemy R. S. M. W.

Organizacyjnie **R.S.M.W.** przedstawia się następująco:

1. Centralnie działa Centralna Komisja RSMW. przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych i członkami jej są stali delegaci central organizacji młodzieży wiejskiej m. in. i Zw. Strzeleckiego. Przewodniczącego wyznacza Minister Roln. i Reform Rolnych.

2. W województwach działają Wojewódzkie Komisje RSMW przy Izbach względnie wojewódzkich organizacjach rolniczych i członkami ich są stali delegaci wojewódzkich organizacji młodzieży wiejskiej. Przewodniczy przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

3. W powiatach działają Powiatowe Komisje RSMW przy organizacjach rolniczych powiatowych lub samorządach powiatowych i członkami ich są stali delegaci powiatowych organizacji młodzieży wiejskiej. Przewodniczącym jest przewodniczący Powiatowego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

W miarę potrzeby będą mogły być powołane również Komisje Gminne RSMW, o czym może zadecydować Centralna Komisja.

Ogólnie RSMW ma za zadanie:

a) wplecenie młodzieży wiejskiej do samopomocy rolnej,

b) planowe przygotowywanie młodzieży wiejskiej do prac nad intensyfikacją produkcji rolnej,

c) doprowadzenie młodzieży wiejskiej do wydatniejszego udziału w gospodarczych poczynaniach gromadzkich.

W zespole zadań ogólnych zagadnieniem czołowym jest sprawa intensyfikacji rolnictwa, czyli podniesienia produkcyjności gospodarstw. Nie wystarczy chcieć intensywnie gospodarować, ale trzeba i umieć. Aby zaś umieć, trzeba się uczyć.. Organizacje młodzieżowe mają swoją własną, wypróbowaną już szkołę nauki rolnictwa, którą prowadzić można samym i wszędzie. Tą szkołą jest znane przysposobienie rolnicze, które w Zw. Strzeleckim stanowi jeden z zasadniczych działów pracy. Trzeba, żeby wszystka przynajmniej zorganizowana młodzież przez tę szkołę przeszła, trzeba, aby w każdej komórce młodzieżowej organizacji wiejskiej działały zespoły p. r. Pierwszym dowodem zrozumienia celów, które przyświecać mają działalności Rolniczej Służby Młodzieży i sprawdzianem rzetelnego do niej stosunku będzie dla każdego członka organizacji przynależ-





Żniwa już w pełni.

ność do zespołu peerowskiego. Stąd dopiero wyniknąć może świadomy i pożyteczny udział w samopomocy rolnej, jeśli do zastosowania jej przyjdzie; stąd wypłynie prawo do ważnego głosu w lepszym urządzaniu swojej gospodarki; stąd wreszcie — legitymacja do udziału w gospodarczych poczynaniach gromadzkich.

Zorganizowana młodzież wiejska, rozumiejąc swoje zadania, wypełnia przede wszystkim szeregi uczniów przysposobienia rolniczego.

Centralna Komisja RSMW na okres najbliższy wysunęła następujące szczegółowe zadania R. M. S. W. do wykonania w podstawowych ogniwach organizacyjnych:

1. Każdą pracę wykonujemy dziś lepiej, staranniej, niż robiliśmy to wczoraj.

2. Podejmujemy zdecydowaną, planową walkę z chwastami i szkodnikami roślin.

3. Podnosimy plony okopowych przez umiejętną i staranną ich pielęgnację.

4. Gromadzimy naturalne środki nawozowe i oszczędnie nimi gospodarujemy, aby nie zmarnować ani kilograma nawozu.

5. Zagospodarowujemy każdy skrawek ziemi, aby znikły nieużytki rolne.

6. Porządkujemy wiejskie drogi i mostki, by były one zdatne dla potrzeb wojska.

7. Gromadzimy zapasy z przetworów warzyw i owoców.

8. Opiekujemy się gospodarstwami nieobecnych kolegów.

W tym ujęciu zadań nie ma właściwie dla zorganizowanej młodzieży rzeczy nowych. Robiło się to i mówiło o tym dużo. Nowe są warunki i nowy jest duch dla podejmowania tych prac. Sytuacja nakazuje nam zwielokrotnienie wysiłków i dorobku, abyśmy potrzebie należytego przygotowania się do wojny i potrzebom samej wojny sprostać mogli.

Liczba młodzieży wiejskiej w wieku 15—18 lat, zdolnej już do pracy, a niezdolnej jeszcze do żołnierskiej służby, wychowanej przy tym w wolnej Polsce i polskiej szkole, wynosi ok. 3-ch milionów. Ta młodzież, jeśli nawet jeszcze nie jest zorganizowana, w obliczu zachodzących zdarzeń nabiera poczucia większej ważności, a przede wszystkim przydatności wobec stawianych społeczeństwu zadań.

Świadomi tego, że każde osiągnięcie w podniesieniu wydajności naszego gospodarstwa wzmaga naszą moc, każdą pracę podjętą dziś wykonywać będziemy lepiej, staranniej niż to robiliśmy wczoraj.

Wierzyć też wypada, że strzelcy, którzy w dziedzinie przysposobienia rolnego mogą wykazać się pięknym dorobkiem, nie dadzą się wyprzedzić w akcji Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej, opartej wszak na ideałach, które wiążą się najściślej z dziejami i istnieniem Związku Strzeleckiego.

NA JESIEŃ BRYKIETY W KAŻDEJ HURTOWNI SOLI

Jak już donosiliśmy naszym czytelnikom, brykiety solne na lizanki dla inwentarza domowego i zwierzyny, wprowadzane są stopniowo do poszczególnych województw. W maju otrzymały je woj. Krakowskie, Lubelskie i Poznańskie. W ciągu lipca brykiety otrzyma woj. Wileńskie i Pomorskie. Do końca jesieni, to jest przed ostatecznym przejściem na żywienie stajenne inwentarza, kiedy zadawanie soli jest szczególnie pożądane, brykiety otrzymają prawdopodobnie wszystkie województwa.

W kolejności aprowizowania w brykiety Hurtowni Soli Dyrekcja Polskiego Monopolu Solnego kierowała się istotnymi potrzebami rolnictwa, przydzielając brykiety tym hurtowniom, które miały zawsze zapotrzebowanie na sól kuchenną na lizanki.

Na zakończenie dodamy, że brykiety spotkały się z przychylnym przyjęciem u rolników, którzy stwierdzają zgodnie, że brykiet jest ekonomiczniejszy od soli kruchowej i chętnie przez zwierzęta lizany.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

z dnia 18 lipca 1939 r.

Pszenica jednolita	25.50— 26.00
Pszenica zbierana	25.00— 25.50
Żyto I stand.	14.25— 14.50
Jęczmień I stand.	17.25— 17.50
Jęczmień II stand.	17.00— 17.25
Owies I stand.	21.75— 22.25
Gryka	22.75— 23.25
Mąka pastewna	15.00— 16.00
Mąka śrutowa	13.50— 14.00
Otręby pszenne grube	12.25— 12.75
Wyka jara	22.50— 23.50
Wyka ozima	85.00— 90.00
Łubin niebieski	11.50— 12.00
Łubin żółty	15.50— 16.00
Makuchy lniane	25.25— 25.75
Śrut rzepakowy	13.25— 13.75
Ziemniaki jadalne	5.00— 5.50
Słoma żytnia prasow.	3.25— 3.75
Siano prasowane I gat.	7.00— 7.50
Siano II gatunek	5.25— 5.75



STRZELCY GWARZĄ

TOPIELEC

W obozie zapanowała rozpacz, gdy nad wieczorem pastuszek wiejski przyniósł znad rzeki, związane paskiem ubranie strzelca Gajdki, który od rana zginął bez wieści. — Oczywiście utonął! — Chłopak był nieposłuszny i wbrew zakazom wymykał się samotnie do kąpieli. No, ale w takim wypadku zapomniano o wszystkich przewinach Gajdki, a temu i owemu łzy kręciły się w oczach.

Nie było jednak czasu na pośmiertne wspominki, gdyż trzeba było udać się na poszukiwanie zwłok.

Właśnie miała wyruszyć z obozu ekspedycja, uzbrojona w bosaki, gdy z mroków wieczora wyłoniła się w całej nagości postać nieszczęsnego Gajdki...

Zapanowało przerażenie, gdyż nie ulegało wątpliwości, że to duch topielca przyszedł zameldować się posłusznie...

I oto duch przemówił; zbliżył się do komendanta, przyjął postawę zasadniczą i trochę nieśmiało zaczął się tłumaczyć:

— Obywatelu komendancie, melduję posłusznie, że... właśnie tak... byłem w kąpieli i... i tego... skradziono mi ubranie... droga od rzeki idzie przez wieś... wstydziłem się za dnia tak bez ubrania... musiałem czekać ciemności... ja już więcej tego nie zrobię...

Komendant nie od razu wiedział, czy ma sie cieszyć z odzyskania żywej zguby, czy też skarcić Gajde za samowolę i nieposłuszeństwo.

Ale wyraz oblicza „topielca" był taki żałosny, że może zbyteczne by było pognębić go do reszty...

Ostatecznie zapanowała radość, posypały się docinki i żarty, a Gajdka zawstydzony, skulony zmykał do namiotu.

Potem wyjaśniła się też sprawa z tym ubraniem; gdy amator kąpieli pluskał się i nurkował, nie zauważył, że jedna z pasących się krów zamotała sobie u nogi jego przyodziewek i wlokła spory kawał drogi, póki nie spostrzegł tego ów gapa — pastuszek, który dopiero nad wieczorem odniósł do obozu szaty „topielca".

WAGANT.

STRZELECTWO  SPORTOWE

Międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrz. świata 1939 r.

Co dwa lata odbywają się międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo świata.

W tym roku zawody te odbyły się w Szwajcarii w pięknej miejscowości Lucernie, w czasie od 30. VI. — 11.VII.

Wyniki w niektórych konkurencjach są wprost fenomenalne. Szereg dotychczasowych rekordów światowych tak zespołowych jak i jednostkowych zostało pobitych.

Wyniki z broni małokal. dowolnej zespołowo z postawy leżącej (zespół 5 zawod.)

(na 2000 możliwych)

1. Estonia	1977	pktów	(rekord świata)
2. Szwecja	1977	„	
3. Niemcy	1974	„	
4. Finlandia	1969	„	
5. Włochy	1967	„	
6. Norwegia	1966	„	
7. Francja	1965	„	
8. Litwa	1965	„	
9. Szwajcaria	1959	„	
10. Węgry	1945	„	
11. Dania	1943	„	
12. Holandia	1907	„	
14. Rumunia	1555	„	zespół niezup.
15. Łotwa	1188	„	zespół niezup.
16. Belgia	778	„	zespół niezup.

Zespołowo z postawy klęczącej.

1. Estonia	1944	pktów	(rekord świata)
2. Niemcy	1936	„	
3. Norwegia	1933	„	
4. Finlandia	1923	„	
5. Szwajcaria	1915	„	
6. Węgry	1909	„	
7. Szwecja	1909	„	
8. Włochy	1903	„	
9. Litwa	1885	„	
10. Francja	1855	„	
11. Dania	1852	„	
12. Monaco	1793	„	
13. Holandia	1775	„	
14. Łotwa	1120	„	zespół niezup.
15. Belgia	734	„	zespół niezup.

Zespołowo w postawie stojącej.

1. Finlandia	1861	pktów	(rekord świata)
2. Niemcy	1859	„	
3. Szwajcaria	1858	„	
4. Estonia	1852	„	
5. Norwegia	1839	„	
6. Dania	1839	„	
7. Francja	1813	„	
8. Szwecja	1806	„	
9. Włochy	1794	„	
10. Litwa	1747	„	
11. Holandia	1712	„	
12. Monaco	1681	„	
13. Belgia	1079	„	zespół niezup.
14. Łotwa	1075	„	zespół niezup.

Wyniki jednostkowe z postawy leżącej.

(na 400 możliwych).

1. Mänttäri T. Finlandia	400	pkt. (rek. św.)
2. Staks R. Łotwa	399	„
3. Johansson K. Szwecja	399	„
4. Ericsson O. Szwecja	399	„
5. Gailiunas J. Litwa	399	„
6. Spörer E. Niemcy	397	„
7. Kongsjorden H. Norw.	397	„
8. Genot L. Francja	397	„
9. Steigelmann K. Niemcy	397	„
10. Pasetti M. Włochy	397	„
11. Rhyner J. Szwajc.	397	„

Z postawy klęczącej.

1. Buday L. Węgry	392	pkt. (rek. św.)
2. Rönmark B. Szwecja	392	„
3. Johansson K. Szwecja	391	„
4. Lokotar G. Estonia	391	„
5. Skredegoard T. Norw.	391	„
6. Spörer E. Niemcy	390	„
7. Ericsson O. Szwecja	390	„
8. Kivioja H. Estonia	390	„
9. Steigelmann K. Niem.	390	„
10. Sigl A. Niemcy	389	„
11. Wasenius N. Finl.	389	„
12. Liivik A. Estonia	389	„

Z postawy stojącej.

1. Steigelmann K. Niem.	380	pkt. (wyrównany rek. św)
2. Rikand E. Estonia	379	„
3. Liivik A. Estonia	378	„
4. Zimmermann K. Szw.	378	„
5. Wasenius N. Finl.	377	„
6. Mänttäri T. Finl.	377	„

Wyniki z pistoletu dowolnego na odl. 50 m. zespołowo.

(na 3.000 możliwych)

1. Szwajcaria	2675	pkt. (rekord świata)
2. Szwecja	2639	„
3. Niemcy	2638	„
4. Węgry	2625	„
5. Finlandia	2618	„
6. Francja	2574	„
7. Estonia	2573	„
8. Włochy	25.56	„
9. Dania	1911	„
10. Monaco	1499	„

jednostkowo.

(na 600 możliwych)

1. Krempel E. Niemcy	547	pkt.
2. Ullmann T. Szwecja	546	„
3. Balogh A. Węgry	546	„
4. Büchi W. Szwajcaria	545	„
5. Tölgyessy L. Węgry	545	„
6. Muster W. Szwajcaria	543	„

Wyniki z karabina wojskowego na 300 m. z 3-ch postaw.

zespołowo.

(na 3.000 możliwych)

1. Szwajcaria	2607	pktów
2. Finlandia	2569	„
3. Estonia	2548	„
4. Norwegia	25.04	„
5. Niemcy	2462	„
6. Francja	2455	„
7. Szwecja	2445	„
8. Włochy	2385	„
9. Litwa	2361	„
10. Dania	2349	„
11. Jugosławia	2289	„

jednostkowo.

(na 600 możliwych)

1. Genot Francja	530	pkt. (wyrównany rek. św.)
2. Lienhard Szwajcaria	526	„
3. Zimmermann Szwajc.	524	„
4. Kongsjorden Norw.	523	„
5. Tellenbach Szwajc.	521	„
6. Horber Szwajc.	521	„
7. Gehmann Niemcy	519	„
8. Herranen Finlandia	519	„
9. Graubohm Finlandia	5ś8	„
10. Elomaa Finlandia	515	„



Znakomity zawodnik fiński Mänttäri zdobył na zawodach strzeleckich w Lucernie mistrzostwo świata.

Wyniki z broni dowolnej ostrej na 300 m. z 3-ch postaw.

zespołowo.

(na 6.000 możliwych)

1. Estonia 5433 pkt.
2. Finlandia 5425 „
3. Szwajcaria 5415 „
4. Szwecja 5311 „
5. Norwegia 5255 „
6. Niemcy 5197 „
7. Dania 5118 „
8. Francja 5114 „
9. Litwa 4744 „

jednostkowo z 3-ch postaw.

(na 1.200 możliwych)

1. Liivik Estonia 1097 pkt.
2. Mänttäri Finlandia 1094 „
3. Janhonen Finlandia 1093 „
4. Bertil Rönnmark Szwec. 1091 „
5. Kübar Estonia 1089 „

Wyniki z broni dowolnej ostrej w Lucernie są znacznie niższe, aniżeli dwa lata temu w Helsinkach — i tak zespołowo w Helsinkach uzyskała Estonia wynik **5526 pktów,** a 4-te miejsce mieli Szwedzi z wynikiem 5437, a więc o 4 pkty więcej niż 1-sze miejsce w Lucernie.

Jednostkowo 1-sze miejsce w Helsinkach miał Kivistik Estonia 1124 pkt., a Liivik uzyskał 1092 pkty i znalazł się na 15-tym miejscu.

Wyniki z broni dowolnej ostrej na 300 m. z poszczególnych postaw.

zespołowo w postawie leżącej.

1. Norwegia 1897 pkt. (2.000 możl.)

zespołowo w postawie klęczącej.

1. Estonia 1880 pkt. (2000 możl.) (rek. św.)

zespołowo w postawie stojącej

1. Szwajcaria 1734 pkt. (2.000 możliwych).

jednostkowo leżąc

1. Kongsjorden Norw. 385 pkt. (400 możl.)

jednostkowo klęcząc

1. Kiviola Estonia 379 pkt. (400 możl.)

jednostkowo stojąc

1. Zimmermann Szwajc. 353 pkt. (400 m.).

Warto nadmienić, że Zimmermann po raz szósty zdobywa mistrzostwo świata w postawie stojącej z broni dowolnej, ostrej.

Jak można z tych zestawień ocenić, prym w zawodach wiedzie Estonia, podobnie jak w Helsinkach.

Polska nie była reprezentowana na zawodach w Lucernie.

Najbliższa strzelecka *AUDYCJA RADIOWA*

p. t. „ORLĘTA" — pióra Mirosława Samborskiego

nadana będzie z Warszawy na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia

dn. *24 LIPCA b. r.* o godz. 19.

ZAWODY STRZELECKIE W POZNANIU

Niedawno odbyły się w Poznaniu Zawody Strzeleckie zorganizowane przez Oddział Z. S. „Zuchowaci". Patronowali zawodom: Komendant Okręgu VII Z. S. — ob. ppłk. Baszniak Kazimierz, Dowódca Dywizjonu Żandarmerii — p. mjr. dr. Kuś Wojciech, Prezes Zarządu Grodzkiego Z. S. — ob. dyr. Biliński Jan; oraz Komendant Grodzki Z. S. — ob. st. komp. Dorosz Stanisław. Jako nagrody organizatorzy ofiarowali: 1) motocykl marki Peguet z kompletnym wyposażeniem, 2) radioodbiornik Telefunken T. 5, 3) rower turystyczny oraz szereg nagród pocieszenia.

ŚLĄSK — BAŁTYK

Jednym z najważniejszych szlaków komunikacyjnych w Polsce jest kolej Śląsk — Bałtyk, na budowę i eksploatację której udzielona została koncesja Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu.

Eksploatacja na tej linii została otwarta w dniu 1 marca 1933 r., którą do dnia 31 grudnia 1937 r. prowadziły Polskie Koleje Państwowe na rachunek Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. W dniu 1 stycznia 1938 r. eksploatację kolei objęło we własny zarząd Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe.

Ilość ton kilometrycznych przewiezionych towarów wyniosła w r. 1933 przeciętnie miesięcznie: 147.000.000 ton; w r. 1934 — 157.000.000 ton; w r. 1935 — 164.000.000 ton, dochodząc w końcu tego roku do 290.000.000 ton; w r. 1936 ilość ton kilometrycznych przewiezionych towarów wzrosła do 306.000.000, osiągając w r. 1937 — 324.000.000.

W r. 1937, 59% ogółu przewozów stanowią przewozy węgla eksportowego, które dostarczają 190.000.000 ton kilometrycznych miesięcznie; 21% ogółu przewozów stanowią przewozy towarów importowanych przez Gdynię i Gdańsk, które osiągnęły miesięcznie 69.000.000 ton kilometrycznych; 18% ogółu przewozów stanowią przewozy towarów pociągami dalekobieżnymi, zdążającymi ze Śląska na północ Polski, które dostarczają 59.000.000 ton kilometrycznych mies., a wreszcie pozostałe 2% ogółu przewozów stanowią różne przewozy w pociągach zbiorowych.

Zyski z eksploatacji magistrali Śląsk—Bałtyk wykazują stały wzrost. W r. 1933 czysty zysk po potrąceniu wszelkich obciążeń wyniósł zł. 1.024.000; w r. 1934 — zł. 5.026.000; w r. 1935 — zł. 7.380.300; w r. 1936 — zł. 17.641.000 a w r. 1937 — ponad zł. 18.000.000.

Zyski z eksploatacji do dnia 31 grudnia 1937 r. inkasowały w całości Polskie Koleje Państwowe. Z chwilą przejęcia eksploatacji kolei przez Towarzystwo we własny zarząd, nadwyżka rachunku eksploatacyjnego jest dzielona pomiędzy Skarb Państwa Polskiego i Towarzystwo w sposób ustalony Dokumentem Koncesyjnym. Część przypadająca na rzecz Skarbu Państwa Polskiego może przy pomyślnych wynikach eksploatacji kolei Śląsk — Bałtyk osiągnąć 9/10 czystego zysku tej eksploatacji.

W ciągu 1938 r., t. j. pierwszego okresu prowadzenia eksploatacji przez Towarzystwo we własnym zarządzie wyniki tej eksploatacji były tak samo korzystne jak w poprzednich okresach. Przeciętna miesięczna ilość ton kilometrycznych przewiezionych towarów, która w r. 1937 wynosiła 324.000.000 wzrosła w r. 1938 do 363.000.000.

Wyniki eksploatacji odnajdujemy w następujących kwotach bilansu Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Ogólna kwota dochodów sięga zł. 77.299.116,05 a wydatków zł. 63.561.629,04. Z tych wydatków zł. 15.605.388,72 zostały wypłacone P. K. P. jako sumy należne za dzierżawę taboru kolejowego i za używanie stacyj i odcinków linii należących do P. K. P. Ponadto wykonało Towarzystwo w warsztatach P. K. P. naprawy taboru kolejowego, sięgające kwoty 1.860.856,49 zł.

Wreszcie wydatki uskutecznione na rzecz Skarbu Państwa Polskiego z tytułu różnych rachunków sięgają kwoty zł. 2.638.659,79 oraz zł. 1.674.000, wpłaconych na Specjalny Fundusz Robót Dodatkowych Budowy przypadający na rzecz Skarbu Państwa z chwilą wygaśnięcia koncesji.

Nadwyżka brutto dochodów nad wydatkami, wynosząca zł. 13.737.487,01 została stosownie do warunków koncesji podzielona pomiędzy Spółkę Koncesyjną i Skarb Państwa Polskiego w ten sposób, że Państwu Polskiemu przypadła kwota zł. 11.996.504,56, czyli około 87%.

Udział Francusko-Polskiego T-wa Kolejowego, stanowi czysty zysk akcjonariuszów i wynosi kwotę zł. 1.740.982,45. 7/15 akcyj znajduje się w rękach polskich.

Wreszcie należy zaznaczyć, że zysk ten nie zostanie natychmiast i w całości podzielony pomiędzy akcjonariuszów wobec tego, że z tego zysku kwota zł. 1.000.000 została subskrybowana na P. O. P.

ŻYCIE STRZELECKIE

ZJAZD DELEGATÓW Z. S. OKRĘGU GRODNO.

W dniu 25.VI b. r. odbył się w Grodnie Okręgowy Zjazd Delegatów Z. S. z terenu 11 powiatów, na którym obecny był Komendant Główny Z. S., Ob. płk. Tunguz-Zawiślak.

Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele farnym w Grodnie. W czasie nabożeństwa piękne kazanie na temat roli Zw. Strzeleckiego w okresie pokoju i wojny wygłosił ks. kapelan Lorenc.

Następnie Komendant Główny Z. S. płk. Tunguz-Zawiślak w asyście szefa Sztabu Kom. Gł. mjr. Janowskiego odebrał raport Oddziałów, po czym odbyły się obrady, w których udział wzięli m. in. wojewoda białostocki Ostaszewski, dowódca korpusu gen. Olszyna-Wilczyński oraz przedstawiciele organizacyj kombatanckich i niepodległościowych.

Po złożeniu sprawozdań, przez wiceprezesa Zarządu ob. Kozona, komendanta Okręgu ob. mjr. Jędrucha, przewodniczącą p. k. ob. Aleksandrowską i komendantkę p. k. ob. Kuźnicką, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W skład nowego Zarządu weszli: jako prezes ob. Lech Głuchowski z Kosi, jako członkowie: ob. ob. Aleksandrowska, inż. Głogowski, rej. Kozon, senat. Łazarski, insp. Mroczkowski, inst. Nowosad, dyr. Ratyński i nacz. Żurakowski.

Następnie wybrano komisję rewizyjną, sąd honorowy i delegatów na Walny Zjazd do Warszawy.

Zjazd wysłał dwie depesze: do Pana Prezydenta Rzplitej i do Pana Marszałka Polski.

ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU X Z. S. W PRZEMYŚLU.

Dnia 25. VI. b. r. odbył się doroczny, sprawozdawczy Zjazd Delegatów Okręgu X Z. S.

Zjazd ten zaszczycili swą obecnością pp.: gen. bryg. Wieczorkiewicz, opiekun i przyjaciel Z. S. gen bryg. Chmurowicz, dotychczasowy prezes Zarządu Okręgu X. Z. S., ppłk. Leukos - Kowalski, zastępca Komendanta Głównego Z. S. starosta powiatu Remiszewski; prezydent miasta Chrzanowski i inni.

Na Zjeździe, któremu przewodniczył starosta powiatu Remiszewski, gen. Chmurowicz wygłosił wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu za okres roczny 1938/39.

Zjazd po ustaleniu planu pracy na rok następny, wybrał władze Okręgu w następującym składzie: prezes ob. Andrzej Sapieha, członkowie Zarządu: mjr. Berstling, dyr. Grochowski, ppłk. Keller, dr. Kramarz, Przem. Kroczykowski, ppłk. Kycia, ks. dziekan płk. Miodoński, nacz. sądu Ryczak, inż. Szpetkowski, ob. Wierzbicka, S. S. O. Wojakowski.

W dyskusji wszyscy obecni deklarowali gorąco swoją gotowość do jak najdalej idących ofiar z krwi i mienia na każdy zew Naczelnego Wodza.

Zjazd zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, gen. Kasprzyckiego, gen. Głuchowskiego, oraz do Zarządu i Komendy Głównej Z. S.

KONCENTRACJA BATALIONU SZAMOTULSKIEGO.

W dniu 2. VII. b. r. społeczeństwo szamotulskie wręczyło swemu Batalionowi Obrony Narodowej ufundowaną broń maszynową. Z tej okazji zarządzono koncentrację batalionu Zw. Strzeleckiego, który również wziął udział w uroczystości wręczenia broni. Strzelcy w liczbie kilkuset, w nowych sukiennych mundurach prezentowali się pięknie i postawą żołnierską budzili podziw. W defiladzie prowadził batalion komendant pow. ob. C. Skorupski. Za piękną postawę podziękował strzelcom, podczas specjalnego apelu, zastępca Kmdta Okręgu VII. Z. S. który apelował zarazem, ażeby w pracy swej nie ustawali, lecz wytrwałością doszli do jeszcze lepszych wyników.



Z uroczystości „Tygodnia Propagandy Z. S." w Sokalu.



PROPAGANDA KŁAMSTWA I PROPAGANDA PRAWDY.

Coraz częściej w głośnikach radiowych wyławiamy słowa polskie na różnych falach, na różnych obcych stacjach. Niezdarnie przekręcany język polski, o jakimś dziwacznym akcencie, potykający się o błędy i usterki językowe, stara się wmówić takie czy inne pewniki w polskich słuchaczy.

Sam fakt rozpoczęcia przez liczne radiofonie zagraniczne audycyj w języku polskim, napawać nas musi zadowoleniem. Dowodzi bowiem, że ze stanowiskiem Polski najżywiej się dziś liczą, że polską opinię publiczną ważą i oceniają, że starają się na nią wpływać, zmienić ją czy pozyskać. Z tego punktu widzenia audycje polskie w obcych radiofoniach oceniać musimy jako przejaw wzrostu znaczenia Polski w świecie.

Z drugiej jednakże strony stwierdzić można z głębokim przekonaniem, że jeżeli ktokolwiek łudzi się, iż audycjami radiowymi zdoła wpłynąć na stanowisko Polski, tego spotka głębokie rozczarowanie. Radio bowiem operuje jedynie słowem, a żadne słowa w żaden sposób nie wpłyną na niezłomne decyzje polskie. Jeżeli nie zachwiały nas słowa wykrzykiwane z trybun, rzucane w ferworze krasomówczym na wielkich zgromadzeniach, jeżeli nie zachwiały nas słowa publicystów układane po artykułach w misterne zawiłości fałszywej perswazji, jeżeli nie wskórały niczego słowa szeptane i podszeptywane przez dyplomatów na konferencjach, rozmowach i wzajemnych wizytach — nie wskórają nic także i te słowa, które łamaną polszczyzną niosą z dalekich stacyj skłamane argumenty fałszywej propagandy. Polsce nikt nigdy żadnymi argumentami nie wyperswaduje jej najistotniejszych praw, jej praw do pełnej niczym nie skażonej suwerenności. Sprawy te bowiem leżą poza wszelką perswazją, poza wszelką dyskusją.

Na wszelkie zaś kłamstwa jest tylko jedna najbardziej dla kłamstw zabójcza odpowiedź. Jest nią prawda. W odpowiedzi na wszelkie kłamstwo Polska falami eteru roznosi po całym świecie prawdę i tylko prawdę o swoim stanowisku, o woli Narodu i decyzjach Państwa. Audycje Polskiego Radia w językach obcych są właśnie oparte o przedstawiane faktycznego stanu rzeczy, nie fałszowanego żadnym kłamstwem.

Dotyczy to zarówno audycyj nadawanych w językach obcych i przeznaczonych dla zagranicy, jak i wszelkich audycyj polskich. Jest to szalonym atutem propagadny polskiej, że nie potrzebuje w swej działalności uciekać się do fałszowania rzeczywistości. Musi tylko jaknajszerzej roznosić te myśli i uczucia, jakie nurtują w całym Narodzie polskim. Propaganda polska w odróżnieniu od propagandy niektórych innych krajów, nie potrzebuje przekształcać myśli swych obywateli na wewnątrz, ani zatajać czegokolwiek na zewnątrz. Musi być jedynie instrumentem, jedynie środkiem technicznym wypowiadania się prawdziwych myśli i uczuć.

Propaganda jest bronią obosieczną. Oparta na kłamstwie daje czasem krótkotrwałe wyniki, daje na pewien okres pewne złudzenie i fikcje, ale na dłuższą metę obraca się zawsze przeciw własnym inspiratorom. Stwarza bowiem fałszywy zupełnie obraz rzeczywistości, gdzie sami nawet jej twórcy nie potrafią dostrzec granicy prawdy i fałszu, a decyzje podjęte na tle fałszywej oceny sytuacji doprowadzić muszą do katastrofy.

Natomiast propaganda oparta o prawdę, o szerzenie i rozprowadzanie w najszersze koła poczucia tych wartości, które rzeczywiście istnieją — taka propaganda jest wyrazem najzdrowszych tendencyj narodu — tendecyj do uświadamiania sobie poczucia własnej siły.

RADIO I RZEMIOSŁO.

„Pracujemy dwa razy szybciej, lepiej i dokładniej, gdy przy pracy słuchamy radia, niż dawniej, kiedy w naszym warsztacie nie było odbiornika", — powiada lakiernik. Potwierdza to samo bieliźniarka, potwierdza również ten i ów przedstawiciel innego zawodu. Nic dziwnego: na wydajność pracy wpływa nie tylko dobre narzędzie i należyte wyszkolenie, ale również a t m o s f e r a, w jakiej się praca odbywa, należyte oświetlenie, świeże powietrze, właściwa temperatura i sporo innych jeszcze czynników sprzyjających dobremu s a m o p o c z u c i u. Właśnie wśród tych pomocniczych czynników wielką rolę odgrywa radio, które kształci i bawi.

Rzemieślnik może się dzięki radiu wielu rzeczy nauczyć, o wszystkim potrosze może się dowiedzieć, sporo spraw nowych poznać. Polityka, sport, sprawy społeczne, tysiączne ciekawostki z życia codziennego, śpiew, muzyka... O, program radiowy jest przecież wszechstronny i tak bardzo urozmaicony!

Któregoż rzemieślnika, a już przede wszystkim zegarmistrza lub mechanika nie zainteresuje odczyt o historii zegara? Albo pogadanka o bezpieczeństwie pracy w warsztacie? Albo gawęda o należytym oświetleniu warsztatu pracy. Z pewnością każdego! A czyż nie wysłucha rzemieślnik z przyjemnością i ciekawością opisu warunków pracy i jej wyników nowej wytwórni np. metalowej w Centralnym Okręgu Przemysłowym? Albo prelekcji na temat metod kalkulacji kosztów w rzemiośle?

Bo i dla rzemieślników radio prowadzi specjalne pogadanki, których tematem są c o d z i e n n e sprawy fachowe. Kupno surowców i materiałów pomocniczych, sposób przechowywania towarów i narzędzi, metody prostej księgowości, obliczanie ceny brutto i ceny netto, a następnie sposoby sprzedawania, obsługiwania klientów, zdobywania nowych odbiorców, reklamowania warsztatu rzemieślniczego, szkolenie uczniów, badania przydatności do zawodu — oto garść tematów poruszanych co *poniedziałek o godz 8.15 do 8.30*.

W przyszłym programie, jaki wejdzie w życie 1 października r. b. pogadanki dla rzemiosła nadawać będzie Polskie Radio *we wtorki od 8.10 do 8.30*, zamierzając urzeczywistnić już dawno wypowiadane przez rzemieślników życzenie, aby cotygodniowe pogadanki fachowe były poprzedzane gazetką rzemieślniczą.

Będą więc rzemieślnicy mieć w radio własny odcinek czasu, w którym spotkają się myśli i ambicje, dążenia i zamiłowania milionowej rzeszy specjalistów. Niewątpliwie nawet sami rzemieślnicy dopuszczeni będą do głosu, aby sami mogli podzielić się z kolegami tym, co się nazywa doświadczeniem.

Każdy, kto systematycznie i planowo — z programem w ręce — słucha tych pogadanek i odczytów, jakie go interesują, osiąga wielkie korzyści: poznaje to, czego nie znał, a co mu dopomaga osiągnąć lepsze wyniki w pracy. No, a kto słucha muzyki i w niej szuka wypoczynku lub podniety do dalszej pracy, ten z pewnością też nie traci... Toteż właśnie dlatego rzucamy hasło radiofonizowania warsztatów pracy. W każdym warsztacie odbiornik!

PROGRAM RADIOWY

Niedziela — dn. 23.VII. — godz. 9.00 Nabożeństwo z Kościoła OO. Franciszkanów w Warszawie, 14.45 „Czytamy Mickiewicza" — „Pan Tadeusz" Księga II-ga, 15.00 Audycja dla wsi, 17.15 Felieton podróżniczy „Ostatnie dni w Górach Księżycowych", 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie z Torunia, 19.00 Teatr Wyobraźni: „Gospoda pod ukoronowanym kumotrem", 21.15 Muzyka taneczna z Katowic, w przerwach 3 humoreski Tristana Bernarda.

Poniedziałek — dn. 25.VII — godz 8.15 Pogadanka dla kupców, 14.45 Słuchowisko dla młodzieży „Dawid Coperfield" — cz. II, 18.50 „Echa mocy i chwały", **19.00 Audycja strzelecka,** 19.30 Przy wieczerzy (z Wilna), 20.25 Audycja dla wsi, 21.00 Koncert współczesnej muzyki szwedzkiej, transm. ze Stockholmu.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, Myśliwiecka 3, tel. 8.73-44,** Konto P. K. O. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: **rocznie 11 zł. — półrocznie 6 zł. — kwartalnie 3 zł. Zagranicą 50% drożej.**

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; **za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem** — zł. 1.00; w tekście o 50% drożej; wysokość szpalty — 260 **m/m., a szerokość 55 m/m. Za terminowy druk i treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.**

Redaktor naczelny: *Roman Goldman.* Wydawca: *Zarząd i Komenda Główna* Z. S

Druk. „KADRA", Warszawa, ul. Długa 50, tel 11-86-30.

Wtorek — dn. 26.VII. — godz. 8.15 Dzieci mają głos: „O czym marzę" — gawęda, 14.45 „Kane i białe niedźwiedzie" — pogad. dla młodzieży, 15.00 Muzyka ludowa Wileńszczyzny, 16.20 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" — z Wilna, 17.00 Muzyka taneczna z płyt, 19.00 Audycja dla robotników, 19.30 Przy wieczerzy, 20.25 Audycja dla wsi, 21.00 Koncert Muz. Ogniska Wakacyjnego Lic. Krzemienieck. Transmisja z Krzemieńca. 22.00 Polska między Wschodem a Zachodem: „Geograficzne położenie Polski a wielkie decyzje polityczne kontyn." odczyt, 22.15 Triumfalnym krokiem poloneza... audycja muz.-słowna.

Środa — dn. 26.VII. — godz. 8.00 Koncert poranny Muz. Ogn. Wakac. Lic. Krzemienieck. transm., 14.45 „Nasz koncert" — „W świecie baśni" — aud. dla dzieci, 16.20 Wesołe piosenki w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, 16.50 „Poranek w miejskim parku" — pogadanka, 17.00 Muzyka do tańca z Cafe „Paradis", 18.50 „Echa mocy i chwały", 19.00 Śląska pozytywka — „Gęsi zawodzą — kaczki zawodzą", 19.30 „Przy wieczerzy" z Poznania, 20.25 Audycja dla wsi.

Czwartek — dn. 27.VII — godz. 14.45 Zagadka literacka — audycja dla młodzieży, 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki, 18.00 Echa mocy i chwały, 19.00 Jules Romain: „Francja w lipcu 1914 r.", 19.20 Przy wieczerzy, 20.25 Audycja dla wsi, 21.30 Teatr Wyobraźni: „Imć Pan Pasek wojuje w Danii" fragment z pamiętników Chryzostoma Paska — ze Lwowa.

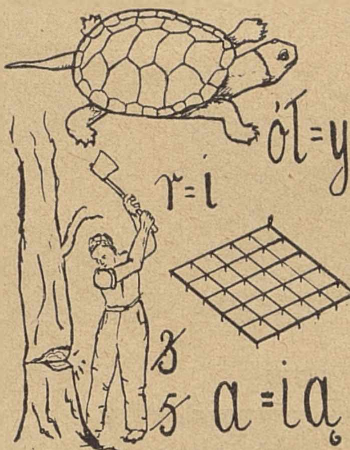
Piątek — dn. 28.VII. — godz. 14.45 Przerwane wakacje — powieść mówiona dla młodzieży, 16.20 Pieśń w wyk. Chóru mieszanego Zjednoczenie — z Łodzi, 19.00 „Baśń, klechda, legenda" — „Ze starożytności bajecznej" Tadeusza Zielińskiego prof. U. J. B., 19.30 „Przy wieczerzy", 20.25 Audycja dla wsi, 21.00 Opowieść o Schubercie — audycja z Poznania, 22.00 „Walter Scott" — portret literacki, 22.15 Muzyka nowoczesna z płyt.

Sobota — dn. 29.VII. — godz. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: Dziedziniec w kolonii bezrobotnych — z Poznania, 14.45 U Dorotki w ogródku — audycja dla dzieci, 15.15 Muzyka popularna w wyk. rozgł. wileńskiej, 18.00 Muzyka polska z Poznania, 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa, 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą, 20.00 Melodie ziemi polskiej — Jaworzyńskie Tatry, Jaworzyńskie nuty — audycja słowno - muzyczna — z Poznania, 20.25 Audycja dla wsi.



ZADANIE NR. 42.

REBUS.



Powyższy rebus mówi o roli, jaką spełniają w naszym państwie rolnicy.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 6 sierpnia. Jako nagrodę Redakcja przeznacza menażkę aluminiową.

ZADANIE NR. 43.

Pociąg pośpieszny z Warszawy do Wilna, jadący przez Grodno, przebywa 422 i pół kilometra w ciągu 5 godzin i 38 minut.

Samolot, lecący z Warszawy do Wilna, leci tylko 1 godzinę i 35 minut, przebuwając w linii powietrznej 380 kilometrów.

Obliczmy, ile kilometrów przebywa samolot w ciągu minuty, a ile pociąg i o ile więcej kilometrów na minutę robi samolot od pociągu.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 30 lipca. Jako nagrodę Redakcja przeznacza książeczkę P. K. O. z wkładem 3-złotowym.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 36.

„Dni morza".

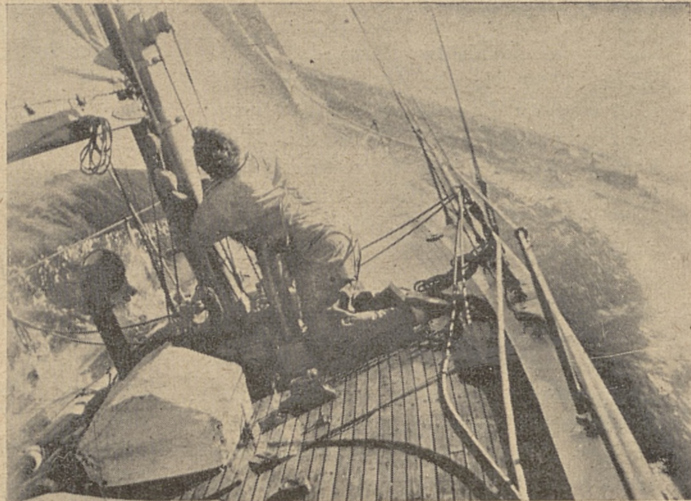
Nadesłano 39 odpowiedzi, wszystkie prawidłowe. Książeczkę P. K. O. z wkładem 3 złote wylosował Żarucki Stanisław ze wsi Borowina.

WACUŚ BĄK SZANUJE PRZEPISY.

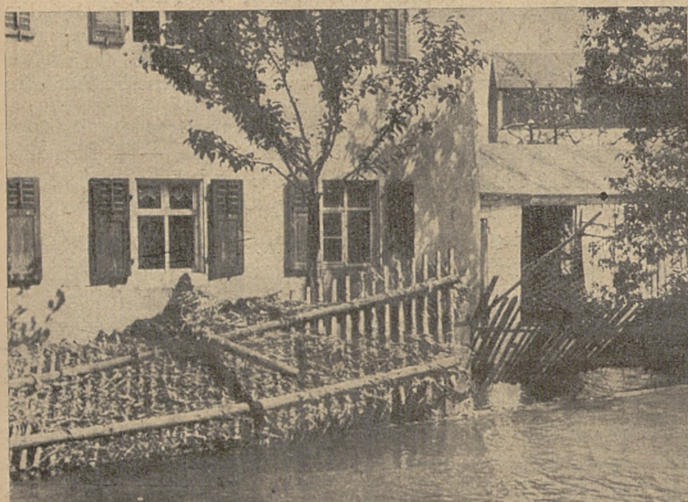
Ze świata



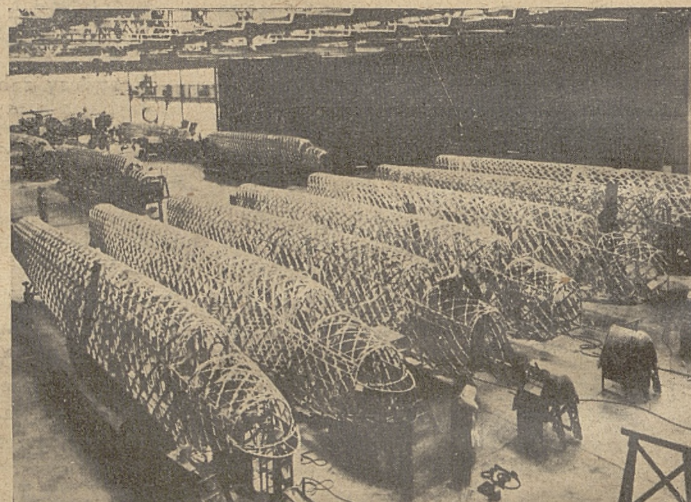
Z dalekiego wschodu: oddział japoński w akcji bojowej.



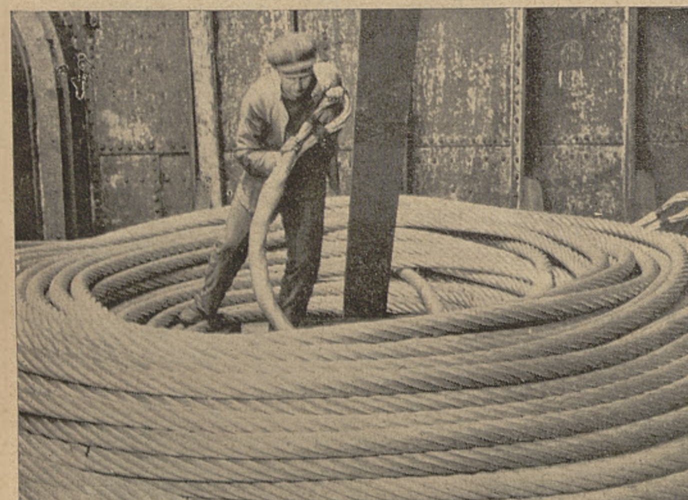
Na wodach Oceanu Wielkiego — walka z żywiołem.



Skutki oberwania chmury w Saksonii.



W fabryce potężnych bombowców angielskich.



Lina stalowa przeznaczona do wydobycia z morza łodzi podwodnej Thetis.



Były cesarz abisyński Haile Selassie z córką księżniczką Tsahai i synem księciem Asfar.